Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK | 25. MARCA 1921. | NR. 69. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Odszkodowanie niemieckie a Górny Śląsk.

Niemcy od samego początku swych pertraktacyi z państwami sprzymierzonemi starali się odszkodowanie wojenne ściśle związać ze sprawą Górnego Śląska. Jednak wszelkie ich wysiłki były dotychczas daremne. Odszkodowanie wojenne państwa koalicyjne traktowały osobno a konferencya paryska ustaliła ostatecznie jego wysokość i termin spłaty.

Przeciw uchwałom paryskim niemieckie koła bolszewicko-nacyonalistyczne połączyły się razem w agitacyi przeciw Francyi, a wyjazd delegacyi niemieckiej do Londynu organ komunistów „Rothe Fahne", jak i organ skrajnej prawicy „Deutsche Tageszeitung" nazwali ironicznie pochodem „do Canossy". Znany zaś publicysta narodowo-socyalistyczny Max Maurenbrecher nawoływał do stworzenia dyktatury wojskowej na wzór Rzymian po klęsce pod Cannae.

Przedewszystkiem celem agitacyi niemieckiej była Francya, jej grożono powstaniem i wojną.

W Londynie po odrzuceniu przez Radę Najwyższą kontrpropozycyi niemieckich, które, między innemi, domagały się pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech — Dr Simons zerwał konferencyę i Niemcy wystąpiły narazie do bezkrwawej walki z ententą, względnie Francyą.

Na odrzucenie przez Niemców uchwał konferencyi paryskich z 29 stycznia b. r., zatwierdzonych przez Radę Najwyższą w Londynie, państwa sprzymierzone odpowiedziały represaliami. Obok obsadzenia Nadrenii — zastosowano sankcyę czysto gospodarczej natury, na którą składają się: zaprowadzenie linii celnej na terenach okupowanych i t. zw. przez Anglików „niemiecki bill reparacyjny", którego treścią jest pobieranie przez państwa sprzymierzone na swych obszarach 50% ze sprzedaży niemieckich towarów. Oprócz tego komisya reparacyjna zażądała od Niemiec w myśl artykułu 235 traktatu pokojowego spłaty do 1 maja b. r. 20 miliardów marek w złocie.

Równocześnie z walką, jaką prowadzą Niemcy z ententą na zachodzie, stoczyli oni dn. 20 marca walną bitwę z Polską o Górny Śląsk.

Francya i Polska związane ze sobą sojuszem — oto główni przeciwnicy, przeciw którym skierowana jest cała nienawiść narodu niemieckiego.

Polska o swe wiekowe prawa do Górnego Śląska stanęła do rozprawy z Niemcami nietylko wsparta ofiarnością i patryotyzmem ludu górnośląskiego, ale też traktatem wersalskim, pokojem w Rydze, przymierzem z Francyą, z którą w zgodzie idzie cała koalicya.

Niemcy zaś, zrywając konferencyę londyńską, liczyli, iż w istniejących niepewnych polityczno-społecznych stosunkach, nie zobowiązując się do niczego wobec sprzymierzeńców, nietylko uratują coś z odszkodowania, ale też i G. Śląsk w drodze targu uda się im zatrzymać przy sobie.

Jednak dzisiaj widzą Niemcy, że ich rachuby były fałszywe. Jeszcze przed plebiscytem na łamach „Neue Fr. Presse" b. niemiecki minister sprawiedliwości Dr Müller-Meiningen stwierdza z żałością, że napróżno w Niemczech spekulowano na Anglię, Ligę Narodów, Amerykę, na międzynarodowe organizacye robotnicze i t. d., wszystko było ułudą, a naród niemiecki może stracić G. Śląsk.

Wyniki plebiscytu na całym obszarze Górnego Śląska wywołały w Niemczech ogromną radość, która jednak krótko trwała. Wprawdzie w ogólnem głosowaniu Niemcy zyskali przewagę głosów, jednak większość gmin i powiatów, a w szczególności wszystkie okręgi przemysłowe oświadczyły się za Polską i to poważną ilością głosów. Po wybujałych radościach Niemcy przypominając sobie postanowienia traktatu wersalskiego, przyszli do przekonania, iż konferencya ambasadorów musi okręgi przemysłowe przyznać Polsce.

Polskę, wyniki plebiscytu nie zawiodły. Korfanty bowiem jeszcze na kilka dni przed nim oświadczył w interwiewie z holenderskimi dziennikarzami, iż nie liczy na cały Górny Śląsk. Niemieckie zaś gazety nie mogą pisać o polskiej przegranej, gdyż omawiając swego czasu sprawę G. Śląska, same stwierdzały, iż walka toczy się tylko o okręgi przemysłowe i o okolice Rybnika i Pszczyny, celem realizacyi dawnych marzeń polskich (?) o granicy niemieckiej, idącej przez Woźniki, Gliwice, Rybnik, Bogumin. My w głosowaniu nietylko zyskaliśmy tę granicę, ale nawet daleko więcej.

Kwestya Górnego Śląska po głosowaniu znowu wraca przed forum państw sprzymierzonych i to właśnie w chwili, kiedy rząd berliński i prasa oryentują się, że nawiązanie stosunków z ententą jest dla Niemiec niezbędnem. Ententa nietylko wobec nich nie ustępuje, przeprowadzając konsekwentnie przewidzianą karną sankcyę, ale też grozi w razie dalszego oporu nowemi represaliami i okupacyą nowych terenów.

Rząd niemiecki, protestując przeciwko represaliom, a nie chcąc się zgodzić na akceptowanie uchwał paryskich, z powrotem wysunie sprawę przynależności G. Śląska, by kosztem Polski uwolnić się od tych klęsk, w jakie wtrącony został jego naród zerwaniem konferencyi londyńskiej.

Niepodzielność G. Śląska i przyłączenie go do Niemiec staje się hasłem niemieckiej opinii publicznej.

Jednak takie postawienie kwestyi grozi złamaniem traktatu wersalskiego, o który tak energicznie kruszą kopię sprzymierzeni, a w ostatniej chwili i Stany Zjednoczone z prezydentem Hardingem na czele.

Rząd polski, stojąc na stanowisku traktatu pokojowego, musi uprzedzić wypadki i zażądać od koalicyi rozstrzygnięcia sprawy według przypadających nam gmin, z uwzględnieniem naszych interesów gospodarczych, które w wysokim stopniu są uzależnione od powiatu kluczborskiego i lublinieckiego.

Górny Śląsk, oddany Polsce, zachwieje militaryzmem i imperializmem niemieckim, zmuszając Niemcy do poddania się uchwałom koalicyi. Podział jego i przyznanie nam okręgów polskich ostatecznie rozwieją nadzieję Niemców na zbrojny, względnie gospodarczy opór wobec sprzymierzeńców, zniweczy wszelkie ich zachcianki odwetowe, a tem samem zniewoli do pokojowego nawiązania stosunków z państwami ościennemi.

Traktat w Rydze zapoczątkował na wschodzie wielkie dzieło pokoju. Przyszła zaś konferencya Rady Najwyższej, stając w kwestyi Górnego Śląska na gruncie prawomocności traktatu wersalskiego, umożliwi tylko ludzkości powrót do normalnych pokojowych warunków pracy.

H. MIANOWSKI.

Słusznie chlubimy się naszą tolerancyą. Nie było u nas wojen religijnych, nie było krwawych wesel, ani innych form prześladowania innowierców. Ale tę naszą tolerancyę stara się dzisiaj międzynarodowe żydostwo interpretować w tym duchu, że ma to być nasze zezwolenie na wyzysk i wywłaszczanie nas z naszej wiary, tradycyi, narodowości, obyczajów, wreszcie z ziemi, wszelkich dóbr materyalnych. Bardzo trafnie piętnuje taką „tolerancyę" Weyssenhof:

„Tolerancya nasza stworzyła potęgę żydów i Prusaków. Tolerancya, stosowana do oczywistych wrogów kraju, jest jednym z grzechów głównych: lenistwem w służbie bożej, w obronie ducha i ziemi".

„Niedalekim jest czas, kiedy pod biało-niebieską flagą, ozdobioną tarczą Dawida, żydowskie okręty wieść będą tysiące żydów do „Erec Izrael", niedalekim jest czas, kiedy tysiące, muskularnych rąk żydowskich chłopów rozorywać będą ziemię ojczystą, która dwa tysiące lat odłogiem czekała stęskniona na powrót tych, którzy niegdyś ustępując przemożnemu najeźdźcy, krwią serdeczną ją zrosili obficie". (Z mowy dra L. Reicha na Akademii Palestyńskiej w Krakowie).

Słowa te brzmią nam jak słodka muzyka i na usta ciśnie się pytanie: Kiedyż to nastąpi? Czy aby prędko? I oby nieprawdą były doniesienia, że już całe gromady żydów powracają... z Erec Izrael, z Palestyny do Europy i Ameryki...

Zwycięstwo w okręgu przemysłowym.

Podział czy niepodzielność G. Śląska?

Opinia publiczna polska okazuje pewną dezoryentacyę wobec wyniku plebiscytu. Objawia się to zwłaszcza w prasie, która nie zdaje sobie jeszcze sprawy, jakie winny być nasze prawa i nasze żądania wobec faktu, że: 1) nie posiadamy liczebnej przewagi na G. Śląsku a natomiast 2) zdobyliśmy absolutną większość głosów i ogromną większość gmin w okręgu przemysłowym (9 powiatów i 4 miasta).

„Gazeta Warsz." słusznie podnosi (co „Głos Narodu" wczoraj już zaznaczył), że uświadomienie narodowe G. Śląska znajduje się w stanie rozwoju i rozszerza się na coraz nowe okręgi. Przed pół wiekiem cały Śląsk oświadczyłby się za Niemcami. Za lat kilka, choćby obszar ten pozostał przy Niemczech — ruch polski wzrośnie tak silnie, że G. Śląsk stanie się źródłem niepokojów i zawikłań międzynarodowych. „Ten postęp uświadomienia polskiego jest głównym argumentem, dla którego cały obszar plebiscytowy powinien przypaść Polsce, choć na zachodzie i północy pozostaliśmy przy głosowaniu w mniejszości". Drugim argumentem za niepodzielnością Śląska jest okoliczność, że zachodnia, niemiecka połać G. Śląska jest gospodarczo zawisła od okręgu przemysłowego.

A zatem trzeba oddać cały Śląsk Polsce. Tak samo pisze „Naród". Niewątpliwie argumenty powyższe są słuszne i przed sprawiedliwym trybunałem znalazłyby uznanie, jednak nie mają praktycznego znaczenia dla obecnych kierowników Ententy. Zarządzając plebiscyt, Koalicya chciała uniknąć oddania Niemców pod rządy polskie a Polaków pod rządy niemieckie. Rzecz więc prosta, że nie zgodzi się na oddanie całego Śląska temu państwu, za którem oświadczyła się bądź co bądź mniejszość głosujących (dla Ententy obowiązująca mimo głosowania emigrantów). Mamy za sobą argument, że za nami jest większość gmin na całym G. Śląsku, jednak zaodrzańskie, północne części kraju dały niestety także większość gmin niemieckich, a zatem Śląsk podzielił się w głosowaniu na obszar polski i niemiecki.

W dalszej walce o G. Śląsk winniśmy zająć pozycyę łatwiejszą do obrony. Czy jest taką pozycyą żądanie całego Śląska w imię jego niepodzielności? Nad odpowiedzią należy się dobrze zastanowić. Nasze ministerstwo spraw zagranicznych winno w tym celu poinformować się wcześnie w Paryżu, jakie jest tam wrażenie cyfr. Rzecz znamienna, że prasa narodowa polonofilska francuska jest za podziałem a komunistyczna germanofilska za niepodzielnością Śląska. Niepodzielność może się stać rzeczywiście potężną bronią Niemców w walce o Górny Śląsk.

Zwycięstwa nie damy sobie wydrzeć!

(Druga odezwa p. Korfantego).

Bytom. P. A. T. Komisarz plebiscytowy Korfanty wydał dzisiaj do ludności G. Śląska drugą odezwę treści następującej:

Rodacy! Odnieśliśmy wielkie zwycięstwo dziejowe w walce o przyszłość Górnego Śląska, o wolność i szczęście ludu polskiego. Nie udało nam się wprawdzie skutkiem terroru, fałszerstw i kłamstw niemieckich uzyskać całego terytoryum Górnego Śląska, ale to, cośmy zdobyli, jest najważniejszą częścią G. Śląska i stanowi olbrzymią większość ludu, zamieszkującego prastarą dzielnicę Piastowską. Wasza ofiarność, wasza wytrwałość, wasze poświęcenie mienia i krwi uzyskały sobie granicę, która od Bogumina idzie północnym biegiem Odry aż do Wielkich Zimnic, skręca potem na północny-wschód wzdłuż granicy zachodniej powiatu Strzeleckiego aż do Kolonowskiej, stamtąd wkracza w drugi powiat Opolski około Chobia przechodzi do powiatu Oleskiego i idzie poprzez miejscowości Knieja, Zembowice, Leśno, Wachowice, Proniec, Nowe Kamunki, Walencin, Kościelice i tamtedy przechodzi do granicy Rzeczypospolitej polskiej. Na tym terenie przeszło 80% ludności oświadczyło się za przyłączeniem do Polski.

Daremne są bałamuctwa niemieckie, usiłujące wmówić w mieszkańców G. Śląska i świat, że G. Śląsk stanowi niepodzielną całość i że większość głosów na G. Śląsku decyduje o przynależności państwowej G. Śląska. Bałamuctwa niemieckie mają na celu wywołanie zamięszania, które byłoby im bardzo na rękę.

Tej nowej granicy, którą wywalczył sobie lud śląski, bronić będziemy do ostatniego tchu życia i do ostatniej kropli krwi. Cały naród polski od zimnych wód Bałtyku aż do śnieżnych szczytów Tatr, od żyznych dolin Warty aż do brzegu Bugu i świętego Wilna, jak jeden mąż stanie w obronie owoców naszej ciężkiej walki. Rząd polski uczynił wszystko, aby uniemożliwić wrogom odebranie nam naszego zwycięstwa i narzucenia nam na nowo jarzma niewoli i brutalnego wyzysku.

Rodacy! Cała Polska raduje się dzisiaj, śpiewa pieśni radosne. We wszystkich miastach rozlegają się wyrazy podziwu, czci i podziękowania. I my cieszmy się i radujmy, ale **bądźmy przygotowani do nowych walk o zachowanie tego, cośmy zdobyli z tak wielkim mozołem. Jesteśmy wyzwoleni z pod jarzma niemieckiego. Zwycięstwa naszego nie damy sobie wydrzeć,** ale zachowajmy przedewszystkiem spokój i równowagę umysłu, choćby wróg największe wyrządził nam szkody. Skupmy wszystkie siły i nie marnujmy ich, bo będą potrzebne, gdy wróg nasz wznowi swoje usiłowania wydarcia nam owoców naszego zwycięstwa. Nie słuchajmy tych podszeptów, które usiłują wywołać gwałty i zamieszania, bo są one wynikiem rozpaczliwego wysiłku przeciwnika naszego. **Czekajmy cierpliwie, aż Rada Najwyższa potwierdzi wywalczone przez nas granice i odda władzę nad tym krajem w polskie ręce.** Bracia cieszmy się, niech pieśń zwycięstwa rozbrzmiewa po wyzwolonym Śląsku, solidaryzując się z radością, rozlegającą się w całej Polsce.

Odezwa prezydenta ministrów.

Warszawa. P. A. T. Prez. min. Witos wysłał z powodu wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku następującą depeszę:

Do polskiego komisarza plebiscytowego p. Wojciecha Korfantego w Bytomiu. Dziś, gdy jasno już roztacza się obraz głosowania na G. Śląsku, pragnę, panie komisarzu, za pańskiem pośrednictwem przesłać wyrazy **najgorętszej podzięki dla ludu polskiego tej dzielnicy.** Jak skarby przyrody w głębiach ziemi górnośląskiej, tak w sercach Polaków górnośląskich przetrwało uczucie, które przed wiekami zaczerpnęli ze wspólnego nam wszystkim źródła, a gdy przyszła chwila plebiscytu, serca te zabiły jak dzwon, a odpowiadały im również głośnem biciem serca całej Polski. Zrozumieliśmy, że to mówi do nas nieśmiertelna dusza polskiego ludu, którego nic skruszyć nie zdoła, który raz jeszcze dowiódł, jak niezłomne jest jego przywiązanie do Ojczyzny. Po bliskiem rozstrzygnięciu sprawy przez Radę wielkich mocarstw, na podstawie traktatu wersalskiego, Polacy górnośląscy połączą się z nami, jako nasi najbliżsi współobywatele, witani z największą radością przez całą Polskę. Do tej chwili zachowajcie ten spokój i zimną krew, jakiej podziwu godny dowód złożyliście w całej walce plebiscytowej. (Podp.) Witos.

Warszawa. P. A. T. Telegram, wysłany przez marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego imieniem Komitetu centralnego plebiscytowego do Górnoślązaków, brzmi: Po zakończeniu ciężkiej walki, składamy Wam, bracia Górnoślązacy, podziękowanie za Wasze trudy, za Wasz hart duszy w udręce. Plany wrogów, aby z pomocą oszustw swojej biurokracyi, pozostawionej na Śląsku, z pomocą terroru, nakłonić ludność polską do zdrady swojego narodu, udały się tylko w małej części. Cześć Wam najmłodsi obywatele Rzeczypospolitej Polskiej! Pracujmy razem dla dobra Ojczyzny, pracujmy nad uświadomieniem tych rodaków, którzy nie wymazali jeszcze ze swego czoła wiekowej niewoli niemieckiej.

Stwierdzenie zwycięstwa Polski.

Bytom. (East Express). Według ostatnich wiadomości w okręgu przemysłowym Nadodrzańskim padło **za Polską 401.901 głosów, za Niemcami 357.771. Za Polską oświadczyła się większość 520 gmin, za Niemcami 139 gmin.** Korfanty wydał odezwę, w której stwierdza, że Polacy odnieśli zwycięstwo. Według wyników plebiscytu **polska granica G. Śląska powinna iść od Bogumina linią rzeki Odry do Wielkich Ziemic, stąd zachodnią granicą pow. strzeleckiego do Kolonów, powiatem opolskim koło Chobia do pow. oleskiego przez Knieje, Dembowice, Plesno, Wachowice, Broniec, Nowe Karmonki, Wolance, Kościelec do obecnej polskiej granicy. Komisya aliancka plebiscytowa stwierdza, że wynik głosowania stanowi bezsprzecznie zwycięstwo Polski, z wyjątkiem niektórych terenów Nadodrzańskich.**

Gospodarcze znaczenie plebiscytu.

Lyon. (East Express). Radio. W okręgach kopalnianych i przemysłowych, które znajdują się w południowej części G. Śląska, większość polska jest bezsprzeczna i poważna, zaś okolice, w których wydobywa się żelazo, ołów i cynę są zupełnie polskie. Śląsk Górny będzie podzielony prawdopodobnie na dwie strony. Po pierwszych wiadomościach co do wyniku głosowania urządzono w Berlinie wielką manifestacyę. Prasa niemiecka jednak zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że większość Niemiec nie jest wszędzie tak znaczna, żeby można spodziewać się, by G. Śląsk przypadł w całości dla Niemiec. Niemcy dążą do tego wszelkimi sposobami, ażeby nie nastąpił podział G. Śląska, straciliby bowiem przez to wszystkie pokłady i całe bogactwa tam się znajdujące.

Urzędowa statystyka głosowania.

Opole. (E. Expr.) Obliczenie plebiscytowe komisji aljanckiej przedstawia się następująco:

	za Polską:	za Niemcami:
Pszczyna	49.989	18 027
Wielkie Strzelce	23.120	22.433
Rybnik powiat	48.495	25.793
Bytom wieś	63.001	44 602
miasto	10.085	30.004
Gliwice wieś	25.255	18.096
miasto	8.558	32.021
Katowice miasto	3.898	22.756
wieś	66.047	52.837
Królewska Huta	10.766	31.850
Lublinice	18.204	15 306
Tarnowskie Góry	27.998	17.002
Zabrze	43.232	45.215
Opole miasto	11.196	20.820
wieś	24 804	56.069
Koźle	16.701	69.640
Kluczbork	1.799	43.257
Głupczyce	254.	55 648
Racibórz wieś	17.954	21.039
miasto	2.220	22.207
Olesko	10.749	22.749

Ogółem więc aż po Odrę padło za Polską 391.548 głosów, za Niemcami 375 942. — Emigrantów niemieckich głosowało 190.000.

Olbrzymia większość gmin za Polską.

Warszawa. (E. Expr.) Jak słychać ostateczne obliczenia wyników plebiscytu potwierdzają, że większość polską wykazały następujące ilości gmin w poszczególnych powiatach:

	za Polską gmin:	za Niemcami gmin:
Wielkie Strzelce	72	48
Pszczyna	100	10
Rybnik	105	10
Bytom	15	5
Gliwice	86	12
Katowice	24	7
Lublinice	47	40
Tarnowskie Góry	40	4
Zabrze	13	4

W tych dziewięciu powiatach razem z raciborskim większość polską wykazało 508 gmin, większość niemiecką zaś 180 gmin.

Zmiana tonu.

Berlin. (East Express). Prasa niemiecka, podając obliczenia wyników plebiscytu na Górnym Śląsku, przestała głosić zwycięstwo, natomiast zamieszcza liczne komentarze, dotyczące rzekomych aktów terroru popełnianych przez Polaków na terytoryum plebiscytowem oraz stronności na korzyść Polaków ujawnianych przez gen. Leronda. Pomimo znacznej większości otrzymanej przez Polaków w okręgach południowo-wschodnich, prasa niemiecka jednogłośnie żąda, by nie dopuszczano do podziału G. Śląska.

Bytom. (E. Expr.). Wedle informacyi, zaczerpniętych w kołach niemieckich, ogłoszenie zwycięstwa niemieckiego na G. Śląsku pochodzi z dwóch przyczyn. Pierwszą jest ingerencya polityczna, która sprawia, iż część Niemców nie wie, że nie ogólna cyfra oddanych głosów zadecyduje o przynależności Śląska, lecz wyniki głosowania w poszczególnych gminach. Drugą przyczyną jest system, stosowany przez władze berlińskie, polegający na głoszeniu zwycięstwa i na ukrywaniu liczby głosów, które się opowiedziały za Niemcami i za Polską, co w danym razie jest czynnikiem decydującym o zwycięstwie. W ten sposób władze niemieckie przygotowują grunt do protestu przeciwko oczekiwanej i nieuniknionej uchwale Rady Najwyższej. Coraz częściej słychać twierdzenie Niemców, że Francya zamierza uczynić Polsce podarek z G. Śląska, chociaż zwycięstwo w plebiscycie uzyskali Niemcy. Koła urzędowe niemieckie będą usiłowały przeforsować punkt widzenia, iż G. Śląsk jest niepodzielny, oraz że niedopuszczalne jest decydowanie o przynależności części Śląska na podstawie głosowania poszczególnych gmin.

Z dnia politycznego.

Footballowa polityka.

Słusznie wyraża „Naprzód" oburzenie z powodu zapowiedzianego wyjazdu „Cracovii" do Morawskiej Ostrawy na match footballowy z czeskimi sportowcami. Żadne towarzystwo polskie nie ma prawa załamywać frontu narodowego. Bratanie się z Czechami wobec ich niedawnej i obecnej perfidnie nam wrogiej polityki, byłoby więcej niż błędem. Opinia publiczna musi się zastrzedz przeciw wytwarzaniu po obu stronach frontu polsko-czeskiego nastrojów ugodowych przez nieodpowiedzialne koła. Dla pouczenia footballistów warto podnieść, że Czesi zamknęli nam w ostatnich czasach w powiecie frysztackim 17 szkół, we fryśteckim 5, w Cieszyńskim jedną szkołę, że w Karwinie świeżo zakazano sprzedaży w trafikach polskich gazet. Więzienia w Ostrawie są przepełnione ofiarami czeskich prześladowań. Siła ludności przeszedł cynizmem najgorsze takie praktyki rosyjskie. Czesi dążą konsekwentnie do wytępienia polskości. Przewyższyli Bismarka i Hakatę w pomysłach, a czynowników rosyjskich w brutalności ich stosowania. W takiej chwili napięcia walki nie czas na manifestacye koleżeństwa choćby sportowego. Ani na chwilę nie wolno zapominać o ziemi i ludności polskiej, która cierpi i czeka wyzwolenia.

Koniec Wrangla.

Według doniesień z Konstantynopola, zakomunikował rząd francuski generałowi Wranglowi, że nie może dłużej ponosić kosztów utrzymania jego wojska. Francya zaproponowała Wranglowi, aby postarał się o amnestyę dla swojego wojska w Rosyi i aby je następnie odesłał do ojczyzny, albo też do Ameryki południowej. Rząd francuski gotów jest przyjąć je do francuskiej Legii cudzoziemskiej. Tak cała kampania Wrangla kończy się niezmiernie smutnie. Nasuwa się nawet zestawienie ze San Domingo. Gdy się przypomni te wybujałe nadzieje, jakie do Wrangla przywiązywali emigranci rosyjscy, to żałosny koniec tej armii musi przejąć emigracyę zupełnym pesymizmem. Po pokoju z Polską bolszewicy nie mają już żadnego wroga zewnętrznego. Pp. Milukowym i Kiereńskim pozostaje jedynie czekać bezczynnie na bieg wypadków w Rosyi.

Francuz o polskiej konstytucyi.

Po tych opiniach, jakie wygłosili już przedstawiciele wszystkich stronnictw i kierunków politycznych u nas o świeżo uchwalonej konstytucyi polskiej — nie od rzeczy będzie zapoznać się ze zdaniem wybitnego publicysty francuskiego w tej materyi. Podajemy poniżej w streszczeniu to, co pisze o naszej konstytucyi w dwutygodniku paryskim „La Pologne" znany nasz przyjaciel, p. Jerzy Bienaime.

„W swej całości konstytucyę polską natchnęły te same zasady, co i konstytucyę francuską z r. 1875. Ta ostatnia wywołała sporo nieraz uzasadnionych krytyk, lecz mimo tego nie zahamowała rozwoju politycznego i społecznego Francyi.

Duch centralistyczny, jakim jest przeniknięta, spotyka do dziś dnia wielu przeciwników. Dla Francyi byłoby może korzystnem wstąpić na drogę decentralizacyi, lecz tego samego o Polsce twierdzić nie można. Rozproszenie władzy rządowej na korzyść czynników lokalnych odpowiadałoby zapewne tradycyom dawnej Polski, lecz mieściłoby w sobie poważne niewygody z punktu widzenia spójności i siły nowego państwa polskiego. Koniecznem jest dla istnienia Polski, aby państwo polskie było potężne. Potrzeba więc, aby posiadało władzę silnie skoncentrowaną.

„Pomimo tego konstytucya polska nie występuje wrogo przeciw administracyi samorządnej pewnych prowincyi. Sejm polski uchwalił już projekt autonomii dla Górnego Śląska, przewidując powrót tej prowincyi do Polski. Administracya samorządna, którą Polska przyrzekła Galicyi wschodniej, będzie z pewnością równie szanowana, jak samorządność Śląska.

„Konstytucya polska taka, jaka ujrzała światło dzienne po długich naradach Sejmu, odpowiada w zupełności troscе o jedność narodową".

P. Bienaime pisał swój artykuł jeszcze przed ostatecznem głosowaniem nad konstytucyą i dla tego wielce charakterystycznem jest, co są w ciągu ostatniej chwili uchwalone w sprawie wyznania prezydenta Rzeczypospolitej.

„Uchwała, że prezydent musi być katolikiem, nie jest wcale dowodem nietolerancyi. Odpowiada ona jedynie życzeniu większości Polaków, którzy w swem zakresie (sic!) przywiązaniu do katolicyzmu nie pojmują, aby głową państwa mógł być niekatolik. Jeszcze niedawno temu konstytucye francuskie odmawiały najwyższej godności w państwie protestantom i żydom".

„Sejm polski mógł był ulec podszeptom demagogicznym i przypodobania się swemu niebezpiecznemu sąsiadowi od wschodu. Nie uczynił tego jednak. A Europa i cywilizacya zachodnia nie będą nigdy mogły być mu o to dostatecznie wdzięczne.

„Rozsądek i umiarkowanie, które przenikają konstytucyę polską, pozwalają dobrze wróżyć o przyszłości Polski". **j. t.**

Chrześcijańsko-narod. stronnictwo Pracy.

Rada Naczelna Chrz. Nar. Stron. Pracy obradowała przez ubiegłą niedzielę w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Chacińskiego. Przewodniczący wygłosił sprawozdanie z działalności stronnictwa w Kongresówce, zaznaczając, że istnieją już ośrodki stronnictwa w czterech województwach: warszawskiem, kieleckiem, łódzkiem i białostockiem. P. Wojcieszak oznajmił, że w Poznańskiem założono już 68 kół partyjnych i rozpoczęło się organizowanie rad powiatowych. Ks. poseł Adamski nakreślił ogólny obraz pracy w b. zaborze pruskim i omówił stosunek jej do Zjednoczenia zawodowego polskiego.

O sytuacyi na Pomorzu mówił poseł Albin Nowicki. Tam stronnictwo rozpoczęło stosunkowo niedawno swą działalność, może jednak pochlubić się znacznemi wynikami. Nieomal już we wszystkich miastach powiatowych istnieją Koła, a w Tczewie i Wejherowie są czynne filie stronnictwa. Jako na objaw bardzo pomyślny wskazywał p. Nowicki na fakt, że w ruchu stronnictwa na Pomorzu bierze wybitny udział miejscowa inteligencya.

O sile i wpływach stronnictwa w Wilnie mówił ksiądz Olszański. Pomimo niesprzyjających warunków politycznych, chrześcijańskie związki zawodowe są tam najsilniejsze ze wszystkich organizacyi robotniczych. Nieco szczegółów z działalności stronnictwa w Małopolsce przytoczył inżynier Bryła.

Wygłosili następnie referaty o sytuacyi politycznej minister Nowodworski i pos. Czerniewski i przeprowadzono dyskusyę nad sprawami organizacyjnemi.

Do Rady kooptowano pp. Błażejewicza. Włoszczewskiego, dra Łaszczyńskiego, Janczewskiego i Szponara. Przyjęto także drugi wniosek, żeby do Rady Naczelnej należeli z urzędu przewodniczący rad wojewódzkich stronnictwa.

Ze Zjazdu delegatów miast.

We wtorek 22 bm. skończyły się w Krakowie obrady zjazdu delegatów miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego. Przedmiotem obrad były 3 grupy spraw: skarbowość gminna, sprawy ustroju administracyi gmin miejskich oraz sprawa aprowizacyi miast oraz ich rozbudowy.

W sprawach skarbowych wysłuchano referatów dyr. Związku miast polskich w Warszawie p. Kozłowskiego, dra Potockiego z Sanoka i dra Byrki z Krakowa. Uchwalona rezolucya domaga się radykalnej sanacyi ustroju skarbowości gminnej i uruchomienia kredytu komunalnego.

W sprawach administracyjnych po referatach delegata Minist. spraw wewn. dra Sikorskiego oraz del. m. Przemyśla dra Kostrzewskiego ustalono postulaty miast co do zasad ustroju samorządowego oraz stanowiska samorządu w ustroju administracyjnym.

W sprawie aprowizacyi zjazd po wysłuchaniu referatu dra Schleichera ze Lwowa oświadczył się za wprowadzeniem wolnego handlu bez żadnych ograniczeń. Sprawa rozbudowy i odbudowy miast objęła także kwestyę mieszkaniową. Referowali dr. Bałaban i dr. Gross z Krakowa, domagając się poparcia przez rząd akcyi wdrożonej przez miasta w kierunku rozbudowy. Poza wymienionymi omówieniami, zjazd rozpatrywał sprawę reformy rolnej i stanowisko miast wobec niej. Kwestye te przedstawił dr. Wielgus z Krakowa. Dalej rozpatrywał zjazd sprawę ubezpieczeń miejskich, referowaną przez p. Zieńkowskiego z Warszawy. Zadania miast w dziedzinie zdrowotności przedstawił docent dr. Janiszewski, a opiekę nad ubogimi w miastach referował radca magistratu Dusza z Krakowa.

Poza sprawami będącemi na porządku dziennym zjazd, opierając się na ostatnich wiadomościach o sposobie, w jaki Czesi dokonali ostatniego spisu ludności w czesk. części Śląska Cieszyńskiego, uchwalił rezolucyę, domagającą się rewizyi uchwały Rady ambasadorów z lipca ub. r., na mocy której nastąpił tak krzywdzący dla Polski podział Śląska Cieszyńskiego.

Pod wrażeniem, jakie uczestnicy zjazdu odnieśli, zwiedzając Zamek królewski na Wawelu, uchwalono na wniosek dra Jugendfeina z Krosna wezwać wszystkie miasta do fundowania cegiełek na odbudowę Zamku i wstawiania corocznie aż do ukończenia restauracyi Zamku odpowiednich kredytów do budżetów miejskich.

Obrady zakończono, wyrażając Prezydyum m. Krakowa szczerą wdzięczność za trudy połączone z urządzeniem zjazdu.

W dniach 9, 10 i 11 kwietnia b. r. odbędzie się w Poznaniu doroczny zjazd delegatów miast całej Polski. Ze względu, że program zjazdu obejmuje sprawy niezwykle dla miast ważne, koniecznem jest, aby miasta Małopol. i Śląska Ciesz. jak najliczniej ten zjazd obesłały. Dotyczy to szczególnie wschodniej Małopolski. Celem ułatwienia i udogodnienia podróży, Zarząd Koła miast Małopolski i Śląska Ciesz. czyni starania, aby zarezerwować przy pociągu wieczornym, idącym przez G. Śląsk wprost z Krakowa do Poznania, dwa wagony dla uczestników delegacyi Małopol. i Śląska Ciesz. Odjazd z Krakowa nastąpiłby dnia 7 kwietnia wieczorem. W interesie miast leży, aby jak najrychlej w biurze Koła (Kraków — ratusz) delegacye uczestnictwo swoje zgłosiły.

Z życia młodzieży.

Przeciw politykomanii.

Wśród współczesnego pokolenia młodzieży szkolnej szerzy się w sposób zatrważający dążność do „zajęcia określonego stanowiska w kwestyach politycznych i socyalnych doby obecnej". Dążność tę podsycają umiejętnie grupy starszego społeczeństwa, tworząc na terenie młodzieży ekspozytury swych partyi, wychowujących przyszłych dyletantów politycznych i płytkich doktrynerów. Uznając całą szkodliwość takiej akcyi, prowadzącej w skutkach swych do zaniku najlżejszych przejawów krytycyzmu, uniemożliwiających niezależny rozwój jednostki i jej poglądu na świat, warszawska Organizacya młodzieży narodowej szkół średnich i Zrzeszenie młodzieży polskiej postanawiają przeciwstawić się jej wszelkiemi siłami.

Organizacye te, zamiast tajnej lub jawnej roboty politycznej, zamiast krępujących indywidualność mniej lub więcej wyraźnych programów politycznych, wysuwają, jako naczelne swe zasady, apolityczność i pracę samokształcenia, nieskrępowaną żadnymi dogmatami.

W komunikacie, nadesłanym nam, obie wspomniane wyżej organizacye wyrażają życzenie, by cała młodzież organizowała się w swych Związkach, bez względu na polityczne przekonanie. Tej zdrowej inicyatywie warszawskich Związków tylko przyklasnąć trzeba.

KRONIKA.

Kraków, 24 marca.

MANIFESTACYA GÓRNOŚLĄSKA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Wczoraj w sali Kopernika Uniw. Jagiell. odbył się manifestacyjny wiec ogólno-akademicki w sprawie wyniku plebiscytu na G. Śląsku, uchwalenia konstytucyi i zawarcia pokoju na Wschodzie. Wiec zagaił akademik p. Żurowski poczem oddał głos przewodniczącemu, akademikowi Winiarskiemu. Mowca podniósł doniosłość chwili odczytał rezolucyę, odnoszącą się do sprawy konstytucyi i zawarcia pokoju w Rydze. W rezolucyi tej wyrażono radość z uchwalenia konstytucyi, oraz z zawarcia pokoju w Rydze, który pozwoli zwrócić wszystkie siły narodowe w kierunku produkcyjnej pracy nad budową pokojowego życia społeczeństwa. Z kolei przemówił akademik Zieleniewski. Zaznaczył on, że młodzież akademicka Uniw. Jagiell., jeżeli zajdzie ku temu potrzeba, z bronią w ręku będzie broniła słusznych naszych praw do G. Śląska, gdyby próbowano nam ich zaprzeczyć. Następnie mowca odczytał rezolucyę, której ostatni ustęp brzmi: „Oświadczamy, że do pogwałcenia praw ludu górnośląskiego za żadną cenę nie dopuścimy. Praw tych gotowi jesteśmy strzedz z bronią w ręku. Jedno tylko rozwiązanie sprawy górnośląskiej uznamy: Powrót Górnego Śląska do Polski! Tak nam dopomóż Bóg". Rezolucye przyjęli tłumnie zebrani akademicy ogólnym aplauzem.

NOWA PLACÓWKA NAUKOWA. Dnia 11 kwietnia b. r. otwartą zostanie w Krakowie na nowo szkoła nauk politycznych, która już istniała przez lat kilka, lecz musiała w czasie wojny wstrzymać swoją działalność. Ta jednak nastąpiła zmiana, iż gdy poprzednio szkołę te prowadziło prywatne towarzystwo, obecnie przeszła ona pod zarząd wydziału prawa Uniw. Jagiell. Dyrektorem szkoły jest jej dawny inicyator i kierownik, prof. Michał Rostworowski. Celem szkoły jest, jak mówi program: dostarczanie słuchaczom prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego możności pogłębienia i rozszerzenia studyów ogólnych i teoretycznych w kierunku badań praktycznych i specyalnych, tak, ażeby czy to w służbie publicznej wewnętrznej lub zewnętrznej, czy to w działalności społecznej i zawodach wolnych mogli stanąć na tym poziomie, jakiego wymagają potrzeby odradzającej się Ojczyzny. Kurs normalny, dwuletni, rozpocznie się dopiero w jesieni; obecnie zaś ogłoszony został program kursu wstępnego, który trwać będzie do 30 czerwca: przedstawia on się świetnie, a obejmuje seryę wykładów (które się odbywać będą od 5—7 codziennie) głównie z zakresu faktycznych stosunków, jakie wytworzyła wojna i tych, które istniały przed wybuchem wojny: rektor Estreicher, ks. prof. Zimmermann i prof. Sobieski dadzą obraz polityki narodowej w ostatnich 50 latach w trzech zaborach; prof. Kumaniecki mówić będzie o „Przebiegu operacyi militarnych w wielkiej wojnie". prof. Kutrzeba o „Polsce w traktatach pokojowych", doc. Englisch o „Układzie światowych stosunków gospodarczych podczas wojny i po wojnie" i prof. Krzyżanowski o „Współczesnych doktrynach społeczno-gospodarczych". W wcześniejszą epokę wkraczają wykłady: prof. Kota o „Mistrzach nauki politycznej XVI—XVIII", prof. Konopczyńskiego o „Polskiej polityce zagranicznej od XVI do XVIII w." i red. Srokowskiego o „Wielkich mocarstwach w XX stuleciu".

Spodziewać się należy, iż młodzież nasza wyzyska w pełni tę doskonałą sposobność pogłębienia i rozszerzenia swoich wiadomości, które dają jej teoretyczne studya, a przez to przygotuje się lepiej do działalności życiowej.

Zapisy do szkoły rozpoczęły się 21 b. m. w sekretaryacie szkoły w Bursie akademickiej (Garbarska 7, I piętro, sala 65) w godz. od 9—12. Opłata dla słuchaczy Uniwersytetu za kurs wiosenny wynosi 500 Mk., dla innych osób 1000 Mk.; przyjmowanie osób, nie będących słuchaczami, zależy od dyrekcyi, w zasadzie wymaga się od takich osób wykazania się świadectwem dojrzałości.

ZDOBYCZE RADIOTELEGRAFII. Wczoraj w południe stacya radiotelegrafu w Krakowie miała nielada sensacyę artystyczną i naukową, mianowicie wysłuchała pierwszego „zaaranżowanego dla celów telefonu bez drutu koncertu znanych muzyków niemieckich, który równocześnie odbywał się w Niemczech w Koenigswusterhausen w sali tamtejszej stacyi telegrafu iskrowego. Produkcye trwały, z kilkuminutową tylko pauzą, 45 minut. Na stacyi radiotelegraficznej w Krakowie było koncert słychać znakomicie. Poza produkcyą śpiewu, pięknem „Ora pro nobis" na organach wspaniale w telefonie uwydatnionem „Ave Maria" na cello, wyróżniło się solo skrzypcowe p. Hugo Beckera. Dobrze też wypadł śpiew p. Opermann. Produkcye odbywają się przy pomocy radiotelefonicznych aparatów, systemu łukowo-świetlnego szwedzkiego inżyniera Poulsen'a. Do uruchomienia całej aparatury dla tych produkcyi użyto generatora o sile około 12 koni parowych. Miejscowość Koenigswusterhausen oddaloną jest od Krakowa o około 600 km. Udały ten koncert, odegrany „dla całej Europy", jest pierwszorzędną zdobyczą radiotelegrafu.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dziś wieczorem o godz. 6 wykonane zostanie w kościele św. Anny po raz wtóry oratoryum Dubois „Siedm Słów Chrystusa" przez Tow. Oratoryjne z udziałem solistów, pp.: N. Jakubowskiej, P. Kowala i N. S. Dyryguje K. Garbusiński.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Wczoraj została otwartą w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim l. 4, nowa wystawa obrazów i rzeźb. Na całość tej wystawy złożyły się dzieła: Stefana Filipkiewicza (wystawa zbiorowa), Jacka Malczewskiego, M. Łada-Maciągowej, Fr. Turka, A. Olesia i innych. Osobne sale zajmuje nadzwyczaj interesujący zbiór odznak wojennych polskich (1914—1921), będący własnością p. Czesława Wiśniewskiego.

PRZYDZIAŁ WĘGLA DLA MAŁOPOLSKI NA KWIECIEŃ. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż przydział węgla dla Małopolski na kwiecień b. r. wynosi 45 proc. zapotrzebowania. Przydział uskutecznia się na podstawie danych statystycznych, które wykazują, że spożycie węgla przed wojną w Małopolsce wynosiło 50 proc. spożycia węgla w Kongresówce. Przydział 222.700 tonn dla Małopolski na kwiecień r. b. stanowi 67 proc. przydziału dla Kongresówki (332.000 tonn).

ZMIANA MIEJSCA POBORU CHLEBA REJONOWEGO. Magistrat zawiadamia, że od dnia 24 b. m. dla odbiorców chleba w dotychczasowej piekarni rejonowej Ludwika Piekury przy ul. Barskiej l. 12, będzie wypiekał i sprzedawał chleb Stanisław Długoszewski, właściciel piekarni rejonowej przy ul. Kościuszki l. 8.

ZMNIEJSZENIE PERSONALU W URZĘDZIE AKCYZOWYM. Jak się dowiadujemy, w stosunku do zredukowanych czynności w Urzędzie akcyzowym zmniejszenie personalu nastąpić musi o 9 urzędników i 5 nadstrażników, oraz kilkudziesięciu strażników. Urzędnicy i nadstrażnicy, którzy nabyli już wobec gminy pewne prawa, przeniesieni zostaną z tymi samymi poborami i prawami do służby w magistracie. Z pomiędzy strażników wzięci są w rachubę przy redukcyi tylko najmłodsi, którzy jeszcze nie nabyli żadnych praw i mogą być każdego czasu ze służby zwolnieni. Wskutek przydziału urzędników i nadstrażników do magistratu, zostanie odpowiednia liczba prowizorycznych pomocników w magistracie zwolniona, przez co gmina zaoszczędzi wydatków.

MIEJSKIE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE szkolne zostało zamknięte na czas feryi świątecznych do 4 kwietnia b. r. włącznie.

Z Polski i ze świata.

SPISZ ZA GÓRNYM ŚLĄSKIEM. W przededniu plebiscytu na G. Śląsku i Spisz wypowiedział się za przyłączeniem tej ziemi do Polski. Mianowicie staraniem Związku Strzeleckiego odbyły się liczne zebrania w sprawie Górnego Śląska w gminach: Nowa Biała, Krempachy, Dursztyn, Frydman, w których brała udział cała ludność tych wsi. Po referacie, wygłoszonym przez p. F. Czekowskiego, licznie zabierali głos miejscowi gospodarze. Zebrani uchwalili przesłać pozdrowienia braciom Górnoślązakom i wezwać całe społeczeństwo polskie, aby nie dopuściło do takiego niesprawiedliwego rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska, jakiem jest załatwienie sprawy Spisza, Orawy i Śląska Cieszyńskiego.

A więc terror czeski nie zdołał zatrzeć polskości w sercach tego ludu, który garnie się całą duszą do łona wspólnej Macierzy polskiej.

P. Z. S. W MORAWSKIEJ OSTRAWIE. W niedzielę 13 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Koła „Polskiego Związku szkolnego" w Mor. Ostrawie, na którem odczytano sprawozdanie z czynności Koła za r. 1920 (pierwszy rok istnienia). Na czele Koła P. Z. S. w r. 1920 stał zarząd z dyr. Józefem Woynarowskim jako prezesem. Czynność Koła P. Z. S. rozpoczęła się dopiero w październiku 1920 r. W tym krótkim czasie Koło urządziło jedno przedstawienie, na którem odegrano 3-aktową komedyę M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby", jedną wieczornicę z tańcami, zabawę sylwestrową, jeden bal i 9 odczytów Z inicyatywy ks. Józefa Wróbla powstała zbiórka na Górny Śląsk, która przyniosła ogółem 3758 kor. cz. i 316 Mp, co zamienione czyni 39.076 Mp. Zorganizował zarząd Koła Towarzystwo młodzieży pod nazwą „Ognisko".

Poza tem życie towarzyskie w Kole było dość ożywione; członkowie zbierali się dosyć licznie w Domu Polskim na towarzyskie pogadanki i odczyty. Gotówka z końcem roku 1920 wynosiła 10.193 kor. cz. Biblioteka Koła liczy 975 dzieł w 1140 tomach o treści beletrystycznej i naukowej. Zarząd biblioteki spoczywał w ręku p. Hrabina i p. Kupca. Wypożyczalnia liczyła 107 członków.

Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości. Na rok 1921 wybrano wydział o następującym składzie: przewodniczący p. Józef Woynarowski, zastępca p. Franciszek Mika, sekretarz p. Józef Kupiec, zastępca p. Wilhelmina Szumska, skarbnik p. Rudolf Knab, zastępca p. Mikołaj Szopa. Członkowie zarządu pp.: Dr B. Grünzweig, K. Hrabin, M. Heinrichowa, E. Mikowa, B. Patrowa, J. Serwatka, ks. J. Wróbel.

MILIONOWY ZAPIS. Zmarły przed paru dniami we Lwowie ś. p. Albin Rayski, prezes Rady nadz. Tow. kredyt. ziemskiego i b. poseł na Sejm galicyjski, zapisał cały swój majątek, mianowicie dobra Michalewicze i kapitały, przedstawiające wartość około 12 milionów marek, Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich we Lwowie na szerzenie oświaty we wschodniej Małopolsce.

HOJNY DAR ARTYSTKI. Dzienniki lwowskie donoszą: Pani Jadwiga Töpfer-Mrozowska, znana artystka dram., zamieszkała w Medyolanie, złożyła na cele opieki nad młodzieżą, biorącą udział w obronie Lwowa, znaczniejszą kwotę na ręce prof. Dra E. Romera. Z kwoty tej przeznaczył prof. Romer 80.000 Mp. na zdemobilizowaną młodzież, pomieszczoną w Bursie Grunwaldzkiej. Kwota ta pozwala na utrzymanie całoroczne w Bursie Grunwaldzkiej pięciu chłopców.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ZDROJOWISK POLSKICH. W Warszawie, w Ministerstwie zdrowia publ., odbył się 2-dniowy zjazd przedstawicieli prywatnych zdrojowisk i stacyi klimatycznych, letnisk i t. p., zwołany z inicyatywy wydziału zdrowia i uzdrowisk tegoż Ministerstwa. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele Anina, Druskienik, Grodziska, Iwonicza, Morszyna, Nałęczowa, Ojcowa, Otwocka, Pieskowej Skały, Inowłodzia, Rabki, Rymanowa, Solca, Kalinowa, Szczawnicy, Tow. przyjaciół Pomorza, Truskawca, Zakopanego i Żegiestowa. W pierwszym dniu zjazdu przewodniczył obradom minister Dr Chodźko, w drugim Dr Rudzki. Baczną uwagę poświęcił zjazd Zakopanemu, skąd przybył burmistrz p. Kozłowski. Poparto gorąco projekt, aby utworzyć oddzielne starostwo autonomiczne z 13 wsi w Zakopanem, jako centrum, oraz projekt budowy kolejki elektrycznej. Poruszono na zjeździe jeszcze szereg dezyderatów uzdrowisk i zdrojowisk, oraz przyjęto odpowiednie wnioski. Przedstawiciel oświadczył, że poczynione będą niezwłocznie wszelkie kroki, aby przyjść z poparciem rządu we wszystkich kierunkach, które będą możliwe do urzeczywistnienia.

ODZNACZENIE ARTYSTY. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo kultury i sztuki przyznało p. Konradowi Krzyżanowskiemu nagrodę za najwybitniejszą pracę w salonie dorocznym.

NIEFORTUNNY REZULTAT KONKURSU. Departament sztuki i kultury b. dzielnicy pruskiej komunikuje: Z prac, nadesłanych na konkurs na temat „Od Kalokagatyi do Królestwa Ducha", nie odpowiada, wedle jednogłośnego orzeczenia sędziów, żadna warunkom konkursu. Departament sztuki i kultury w Poznaniu uprasza autorów o odebranie rękopisów.

Zawiadomienia i komunikaty.

SPRAWA REWINDYKACYI MIENIA KULTURALNEGO na konferencyi pokojowej w Rydze będzie stanowić temat dzisiejszego odczytu prof. W. Semkowicza, który, po śmierci ś. p. Dra J. Korzeniowskiego, brał udział w rokowaniach pokojowych jako rzeczoznawca ze strony polskiej. Odczyt odbędzie się dzisiaj (we czwartek) o godz. 6 wieczorem w Bibliotece Jagiellońskiej (ul. św. Anny 12). Wstęp wolny.

W UZUPEŁNIENIU NOTATKI „OSZCZERCY", podanej przez Wydz. II Szt. D. O. Gen. Kraków, zawiadamia się: Znani prowokatorzy Jan Podhorski i St. Rosenberg, podpisani na odezwach, rozrzuconych w Bytomiu, a szkalujących stosunki i armię polską, w czasie swej ohydnej agitacyi antypolskiej na rzecz Niemiec, zostali aresztowani i odstawieni do ekspozytury Wydz. II. Szt. w Sosnowcu. Prowokatorów niemieckich, jako b. oficerów polskich, wydalonych z armii polskiej, czeka zasłużona kara.

Kwesta Wielkanocna.

Kwesta w kościele Sióstr Dominikanek na Gródku.

Wielki Piątek.

Od godz. 8—9 hr. Marya Osiecimska-Czapska, od 9—10 p. H. Komierowska, od 10—11 p. Rychłowska, od 11—12 p. J. Kostanecka, od 12—1 p. Marya Korytkowa, od 1—2 hr. Michałowa Rostworowska, od 2—3 p. Róża Chrząszczewska, od 3—4 p. M. Skirmuntowa, od 4—5 pna Marya Michałowska, od 5—6 hr. Marya Łubieńska, od 6—7 hr. Marya Ledóchowska.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—9 panna Epsteinówna, od 9—10 p. Helena Komierowska, od 10—11 p. Marya Korytkowa, od 11—12 p. Aniela Żurowska, od 12—1 p. J. Kostanecka, od 1—2 hr. Michałowa Rostworowska, od 2—3 p. Marya Skalska, od 3—4 p. Irena Morawska, od 4—5 pna Marya Michałowska, od 5—6 pna Marya Fortnerówna.

Kwesta w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców.

Wielki Piątek.

Od godz. 9—10 p. Dembowska, od 10—11 p. Janoszyna, od 11—12 p. Wiktor, od 12—1 hr. Jerzowa Tyszkiewiczowa, od 1—2 ks. Pawłowa Sapieżyna, od 2—3 p. Ludmiła Fedorowicz, od 3—4 ks. Leonowa Sapieżyna, od 4—5 hr. Kaz. Tarnowska, od 5—6 p. Gostomska i hr. Krasicka, od 6—7 p. Orpiszewska.

Wielka Sobota.

Od godz. 9—10 p. Janoszyna, od 10—11 p. Dembowska, od 11—12 p. Wiktor, od 12—1 hr. Jerzowa Tyszkiewiczowa, od 1—2 ks. Pawłowa Sapieżyna, od 2—3 hr. Edwardowa Tyszkiewiczowa, od 3—4 ks. Leonowa Sapieżyna, od 4—5 hr. Ignacowa Ledóchowska, od 5—6 hr. Kazimierzowa Tarnowska, od 6—7 p. Janoszyna.

W Niedzielę Wielkanocną o godz. 9 odprawi pierwszą Mszę św. ks. Mieczysław Gieszczykiewicz w kościele Księży Zmartwychwstańców.

Po plebiscycie.

Sprawozdanie gen. Leronda.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Journal" donosi: Gen. Lerond doniósł Radzie najwyższej, że prześle sprawozdanie o głosowaniu na Górnym Śląsku do czwartku. **Decyzya aliantów nastąpi jeszcze przed sobotą, zależeć będzie od treści** sprawozdania generała Leronda.

Opinia deputowanych francuskich.

Bytom. (East Express). Radio. **Komitet połączenia Górnego Śląska z Polską wydał obiad na cześć deputowanych francuskich, bawiących na Śląsku. Deputowani francuscy oświadczyli, iż zrozumieli teraz, że Śląsk Górny był arsenałem Niemiec, ten jednak Śląsk jest i będzie polski. Sprzeciwiając się temu napotka na opór całej Francyi.**

Prasa francuska o losie G. Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.) **Korespondent** „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża, iż początkowo dzienniki francuskie pod wpływem wiadomości o plebiscycie na G. Śląsku, nadchodzących przez Berlin, wyrażały się dość pesymistycznie o sytuacyi, jednakże później po otrzymaniu pewniejszych informacyi, ton prasy francuskiej zmienił się na lepszy.

Dziennik „Temps" pisze, **iż rzekome zwycięstwo Niemców na G. Śląsku jest akurat takie same, jak zwycięstwa Wilhelma II we Francyi.** Dalej „Temps" pisze, iż G. Śląsk podzielił się w sposób naturalny na dwie części. Linia graniczna jest bardzo wyraźnie oznaczona, idzie wzdłuż Odry aż do Kropice, później kieruje się na północny wschód aż do Olesna. Część polska wprawdzie zawiera kilka miast, gdzie Niemcy mają większość, jednakowoż jeżeliby przyjąć zasadę, iż miasta decydują o kraju, to trzeba było dać Polsce nie tylko Wilno i cały rejon Wileńszczyzny, ale także dużą część Ukrainy, gdzie miasta są polskie. G. Śląsk nie jest podobny do aliażu metalicznego, gdzie procentowo stosunek metali składowych jest wszędzie jednaki, **można go więc podzielić pomiędzy Polskę a Niemcy.**

Dziennik „Action" pisze, **że połowa G. Śląska staje się Polską a jej kopalnie zaczną jutro pracować dla pokoju. Może być, iż tracimy pewne** hipoteczne szanse zapłacenia przez Niemców odszkodowań, leez zyskujemy w ten sposób bardzo wielką pewność rozbrojenia Niemiec.

Dziennik „Liberte" pisze, że nowa granica powinna być wytknięta sprawiedliwie.

Jedynie organy lewicowe i masońskie wyrażają radość z powodu rzekomego zwycięstwa niemieckiego i piszą uszczypliwie o zawiedzionych ambicyach Polski. **Między innemi jeden z** ich organów sprzeciwia się **podziałowi G. Śląska** i powiada, **iż większość ludu na G. Śląsku** chce pozostać niemiecką. W ten sposób te dziennikі, jakby posłuszne wskazówkom niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, idą dalej, niż berlińska „Freiheit", która uznaje, że Polska część G. Śląska powinna być oddana Polsce.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Niemcy podtrzymują tezę o niepodzielności G. Śląska. Głosy prasy w sprawie śląskiej, jakoteż dekorowanie domów na znak radości, jest zupełnie niesłuszne. „Matin" pisze: Kampania prowadzona przez prasę berlińską jest bezowocną, gdyż **los G. Śląska będzie rozstrzygnięty sprawiedliwie i zgodnie z wynikiem przeprowadzonego plebiscytu.** „Humanite" stwierdza, że wykreślenie granicy będzie zależało od Rady najwyższej. „Journal" pisze: Francya będzie się cieszyła na widok ludzi, którzy się wyzwolili z pod jarzma i stali się wolnymi obywatelami republiki polskiej. Francya będzie zadowoloną, że Niemcy będą pozbawione środków, którymi mogliby się w przyszłości posługiwać celem nowego naruszenia pokoju całego świata.

CO MÓWI PRASA CZESKA.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie omawiają dziś wyniki plebiscytu na G. Śląsku i w komentarzach zajmują takie stanowisko, jak gdyby plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec. Organ Benesza zauważa, że w każdym razie nie cały Śląsk przypadnie Niemcom, że dla Polaków nie wszystko stracone, gdyż część jakąś Śląska dostaną. „Nar. Polit." podnosi, że przy plebiscycie grały rolę nie względy narodowościowe, lecz gospodarcze. Dziennik ten ubolewa, że **skutkiem niepowodzenia Polaków Czesi nie otrzymają obszaru głubczyckiego, który mieli otrzymać w razie zwycięstwa polskiego.** Takie same żale wypowiada „Venkov". „Czech" twierdzi, że Polacy posiadają do G. Śląska większe prawa niż Niemcy, przedewszystkiem ze względów historycznych. Dziennik wyraża nadzieję, że koalicya przyzna Polsce część Śląska. „Prawo Lidu" zauważa, że chociaż Niemcy nie otrzymają całego Śląska, to jednak otrzymają tyle, że będą mogli wzmocnić swoją gospodarczą pozycyę.

Obliczenia niemieckie.

Berlin. (E. Expr.). Dzienniki niemieckie przytaczają **rzekomę obliczenia komisyi międzysojuszniczej w Opolu,** według których na całym terytoryum G. Śląska za Niemcami miano oddać 717.418 głosów, za Polską zaś 471.406. Zaznaczyć należy, iż komisya międzysojusznicza nie ogłosiła jeszcze urzędowych wyników obliczeń.

Niemcy przygotowują rozruchy.

Bytom. (East Express). Według informacyi ze źródeł miarodajnych, Niemcy tutejsi otrzymali instrukcyę z Berlina, aby przygotowywać rozruchy na terytoryum plebiscytowem, data niewiadoma, lecz przypuszczać należy, że Niemcy chcą wywołać rozruchy po ogłoszeniu ostatecznej decyzyi Rady najwyższej, a następnie zrzucić odpowiedzialność za nie na Polaków. Pomimo prowokacyi ze strony Niemców **ludność polska zachowuje zupełny spokój.**

Warszawa. (E. Expr.). „Kuryer Warszawski" donosi, że Niemcy zdzierali Polakom orzełki i innymi sposobami rozdrażniali spokojną dotąd ludność polską. **Zbrojne prowokacye niemieckie** w Wielkiej Dąbrówce, w Hucie Bismarka i Hucie Królewskiej **wywołały rozruchy, w czasie których dwóch Polaków zabito, dwóch zaś zraniono.**

Krwawe zajście w okolicy Bytomia.

Warszawa. (Telef. wł.) Ze Sosnowca donoszą: W pogranicznych powiatach górnośląskich objawia się wrzenie wśród ludności polskiej. Niemcy, rozgłaszając rzekome zwycięstwo, prowokują ludność polską. **Atmosfera staje się coraz gorętsza, tak, iż urzędnicy niemieccy z pasa granicznego pouciekali do Katowic, obawiając się** ogólnego podniecenia.

Dziś telefon pomiędzy Bytomiem a Sosnowcem został przerwany. W miejscowości Karb pod Bytomiem podczas bójki Niemcy zabili jednego Polaka; gdy policya nie chciała należycie interweniować, **ludność polska obległa budynek policyjny. Policya strzelała do oblegających i rzucała ręczne granaty. Przybył oddział** wojska francuskiego i położył kres temu zajściu, **przyczem musiał użyć broni wobec policyi niemieckiej. Po stronie Niemców jest 16 zabitych i 15 rannych.**

OBLĘŻENIE STOSSTRUPPLERÓW W KARBIU.

Bytom. P. A. T. W Karbiu wczoraj odbywało się tajne zebranie stosstrupplerów z policyą komunalną. Obok tego domu przechodziło kilku Polaków. Kiedy to zauważyli zebrani, zaczęli strzelać i zranili czterech Polaków. Wzburzona ludność otoczyła dom i zaczęła go szturmować. Podczas dalszej strzelaniny zabity został Bruno Sroka. Lud, widząc zdradziecki napad, nie ustępował i strzelanina trwała dalej. Po pewnym czasie wyszedł z domu żandarm Broja, który oświadczył, że wciągnięto go siłą na zebranie niemieckie i kazano mu strzelać do ludu, grożąc śmiercią. Nad ranem w piątek otaczający dom wysłali kobietę z białą chorągwią, żądając poddania się. Niemcy propozycyę tę odrzucili. Oblęgający zdobyli dom, przyczem sześciu Niemców zabito a pięciu zraniono. Niemcy w ten sposób otrzymali skuteczną nauczkę, że nie należy strzelać do bezbronnej ludności.

JAK URZĘDOWAŁ KONTROLER KOALIC. W PIEKARACH.

Bytom. P. A. T. Polskie władze plebiscytowe wysłały do gen. Leronda i pułk. Parcivala protokół, opisujący zajścia w Piekarach. Brzmi on w streszczeniu jak następuje:

Przechodzący ulicą 21 b. m. Jan Kupilas został aresztowany przez patrol angielski wraz z 13 Polakami. Kontrolor powiatowy uderzył aresztowanego Kupilasa dwa razy w głowę, mówiąc: Du kleines freches Schwein! Po przesłuchaniu wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność. Protokół podpisało siedmiu świadków. Siła uderzeń została stwierdzona zbadaniem i odpowiedniem świadectwem lekarskiem.

Pisma polskie zaopatrują protokół ten następującemi uwagami: Nie jesteśmy w stanie powstrzymać się od słów oburzenia na takie postępowanie kontrolera. Gdyby to uczynił prosty żołnierz, to możnaby to sobie jeszcze wytłomaczyć. Nie wiemy, czy pan Carerel bawił w Irlandyi, ale chociażby tak było, to zwracamy mu uwagę, że tutaj jest G. Śląsk, a nie Irlandya.

Uczczenie G. Śląska w Warszawie.

Warszawa. (East Express). Rano przybyli do Warszawy Polacy górnośląscy, wracający z plebiscytu, którym zgotowano gorące przyjęcie. Popołudniu P. P. S. zorganizowała wielką górnośląską manifestacyę na placu Teatralnym. Po wiecu uchwalono rezolucyę wyrażającą podziw i cześć dla proletaryatu górnośląskiego i **żądającą w imię idei wyzwolenia klasy robotniczej jak najszybszego przyłączenia G. Śląska do Polski.**

Warszawa. P. A. T. Dzisiaj rano powrócili emigranci polscy z Górnego Śląska, witani serdecznie przemówieniem w imieniu miasta p. Balińskiego, a imieniem posłów p. Nowakowskiego. Emigranci przewiezieni zostali na autobusach do Kasyna urzędniczego, gdzie podejmowano ich wśród serdecznego nastroju, śniadaniem.

OBCHÓD ZWYCIĘSTWA PLEBISC. W ŁODZI

Łódź. P. A. T. Wczoraj odbyła się w Łodzi olbrzymia manifestacya narodowa z racyi zwycięstwa plebiscytowego na Górnym Śląsku. Po nabożeństwie uformował się pochód uroczysty z bardzo licznym udziałem sfer robotniczych. Robotnicy i robotnice szli ze sztandarami partyjnymi i napisami, głoszącymi cześć dla G. Śląska z racyi jego połączenia się z macierzą. Pochód robotniczy zebrał się na placu Wolności, poczem złączył się z pochodem ogólnym, który ruszył na plac Dąbrowskiego, gdzie przemawiał wojewoda Kamieński, podkreślając doniosłość zwycięstwa.

Odpowiedź Niemiec w sprawie odszkodowań.

Berlin. P. A. T. Dzisiaj przedpołudniem **została wysłana odpowiedź rządu niemieckiego na notę komisyi reparacyjnej w Paryżu.**

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: **Dziś upływa termin wyznaczony Niemcom przez komisyę reparacyjną do zapłacenia jednego miliarda w złocie.** Poranne dzienniki berlińskie podają, że rząd niemiecki wystosował do ententy notę, w której odmawia zapłacenia tej kwoty.

Pierwsze transporty jeńców polskich.

Moskwa. P. A. T. Wied. Biuro koresp. W wykonaniu postanowień traktatu pokojowego **odszedł z obozu jeńców w Smoleńsku pierwszy transport polskich jeńców wojennych do ojczyzny.**

Warszawa. (East Express). Przybyła do Warszawy pierwsza partya zakładników z Moskwy oraz 400 jeńców wojennych. Razem z zakładnikami wyjechał z Moskwy administrator dyecezyi wileńskiej, ks. Michalkiewicz, który udał się wprost do Wilna. Wszyscy zakładnicy do chwili wysłania przebywali w więzieniu w Moskwie.

Ryga. (E. Expr.). We wtorek członkowie komisyi do spraw jeńców odbyli wspólną naradę w sprawie wykonania układów repatryacyjnych. W naradzie brali udział ze strony polskiej pp. Albert i Poznański; ze strony rosyjskiej Hanecki i Leszczyński. Delegaci sowieccy oświadczyli, iż Rosya pragnie przyspieszyć przejście do normalnych stosunków, opartych na wzajemnem zaufaniu, nie czekając aż Polacy rozpoczną wydawanie jeńców sowieckich i przesłała do Mińska grupę zakładników polskich w celu natychmiastowego przewiezienia ich do kraju.

Nowi posłowie polscy zagranicą.

Warszawa. (Telef. wł.). Posłem polskim w Moskwie został mianowany dr. Jodko-Narkiewicz, dotychczasowy poseł w Konstantynopolu, a w jego miejsce do Konstantynopla pójdzie p. Wł. Baranowski. Została podpisana nominacya p. Patka na posła w Japonii.

Ustawa inwalidzka.

Warszawa. P. A. T. 18 marca 1921 r. uchwalono ustawę inwalidzką. Podstawą renty zasadniczej jest pensya urzędnicza 11 kategoryi płac, oraz dodatki dla ciężko poszkodowanych, drożyźniane i rodzinne. Ponadto rząd przyjął na siebie świadczenia z zakresu leczenia, protezowania, wyszkolenia i opieki społecznej.

ROZDZIAŁ ZIEMI DLA ŻOŁNIERZY.

Warszawa. (Telef. wł.). Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rozdziale ziemi dla żołnierzy zostało już przez rząd wygotowane. Wczoraj odbyła się w prezydyum Rady ministrów narada ministrów, do których kompetencyi należy wprowadzenie tej ustawy w życie, a więc ministra rolnictwa, prezesa głównego Urzędu ziemskiego, oraz przedstawiciela Ministerstwa spraw wojskowych. Na tej konferencyi ustalono metody postępowania, **tak, iż praca nad osadzeniem żołnierzy za Bugiem rozpocznie się niebawem.**

ROZBICIE ROKOWAŃ W SPRAWIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa. P. A. T. Min. pracy i opieki społ. komunikuje, iż główna komisya polubowna, złożona z przedstawicieli trzech związków zawodowych robotników rolnych, związku ziemian, min. rolnictwa, oraz min. aprowizacyi prowadziła od 10 b. m. do 17 b. m. obrady, mające na celu zawarcie umów zbiorowych między pracownikami a pracodawcami rolnymi. Ustalono szereg punktów ugody. Ponieważ jednakże zaznaczyła się zasadnicza różnica poglądów między stronami w sprawie wstępnych warunków, tyczących zwalniania i godzenia robotników rolnych, a wnioski kompromisowe, oraz próby wyjścia ze sytuacyi nie dały pozytywnego rezultatu, wobec tego stwierdzono niemożność prowadzenia dalszych układów.

Sprawy gdańskie.

Gdańsk. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego toczyła się dyskusya w sprawie pisma Ligi Narodów, żądającego **zmiany konstytucyi gdańskiej,** zwłaszcza co do czasu urzędowania senatorów i ich odpowiedzialności przed Sejmem. Liga Narodów proponuje zmniejszenie okresu urzędowania senatorów głównych z lat 12 na 4. Liga Narodów zaznacza również, że komisarz Ligi Narodów Hacking proponuje wybranie nowego parlamentu gdańskiego, który dokonałby wspomnianych zmian konstytucyi.

W imieniu frakcyi polskiej dr. Kubacz żądał skreślenia okresu urzędowania senatorów i zaznaczył, że Liga Narodów w każdej chwili może spowodować zmianę konstytucyi gdańskiej. Wszyscy mówcy oświadczyli się za odesłaniem sprawy tej do komisyi konstytucyjnej.

Wyjazd gen. Weyganda.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Chicago Tribune" donosi, że gen. Weygand wyjeżdża dziś rano z Paryża do Pragi i do Warszawy. Dziennik daje do zrozumienia, że podróż pozostaje w związku z powstrzymaniem demobilizacyi wojsk bolszewickich. Wiadomość ta jest pozbawiona podstawy, gdyż gen. Weygand prosił tylko o pozwolenie wyjazdu do Pragi celem doręczenia dekoracyi francuskich. W danej chwili niema jednak mowy o wyjeździe generała do Warszawy.

POWSTANIE W POŁUDNIOWEJ ROSYI.

Lwów. (East Express). Radio. Prasa ukraińska podaje, że miasta Cherson i Mikołajów znajdują się w rękach uzbrojonych oddziałów **chłopskich.** W Odesie władzę objęli robotnicy, którzy wypędzili bolszewików, **armia sowiecka maszeruje na Odesę.**

ZAJĘCIE BATUM.

Moskwa. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Dnia 19 marca wkroczyły czerwone wojska rewolucyjne do Batum.

Spis ludności w pow. frysztackim.

Praga. P. A. T. „Narodni Politika" podaje, że ostatni spis ludności wykazał, iż w okręgu frysztackim jest 84.000 Czechów (?!).

BLISKI UPADEK GABINETU CZESKIEGO.

Praga. (East Express). „Narodni Listy" zaznaczają, **że zamianowanie Hanaczika ministrem skarbu oznacza koniec gabinetu Czernego.** „Prawo Lidu" donosi, że min. Hotowec podał się do dymisyi. Pisma czeskie stwierdzają, że gabinet Czernego padnie w najbliższych tygodniach. Przypisać to należy wpływom Raszina, Švehli i Szramka, którzy sami chcieliby objąć rządy, nawet za cenę nowych wyborów.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. **W dniu dzisiejszym** o godz. 10 minut 30 przed południem powrócił do Warszawy Naczelnik państwa, witany owacyjnie przez zgromadzoną przed dworcem publiczność.

Ryga. (E. Expr. Radio). Wicemin. Dąbski wydał pożegnalne przyjęcie dla przedstawicieli prasy łotewskiej. W przemówieniu podkreślił konieczność ścisłego porozumienia Polski z państwami bałtyckiemi. Wymieniono serdeczne przemówienia.

Paryż. (E. Expr.). „Le Journal" pisze, iż Rada Najwyższa nie powinna dawać posłuchu żądaniom niemieckim co do niepodzielności G. Śląska. Francya jest zadowolona, iż Niemcy utracą część bogactw górnośląskich, co uniemożliwia zakłócenie pokoju europejskiego.

Waszyngton. P. A. T. (Biuro Reutera). Prezydent Harding zwołał kongres na specyalną sesyę na dzień 11 kwietnia.

Paryż. P. A. T. (Havas). Dzienniki ogłaszają depeszę z Nowego Yorku, według której sekretarz stanu Hughes ustąpił ze swego stanowiska, aby objąć stanowisko pierwszego sędziego przy najwyższym trybunale Stanów Zjednoczonych. Wielu wybitnych członków partyi republikańskiej poruszyło myśl, by Hoower złożył urząd ministra handlu a objął stanowisko ambasadora w Niemczech, skoro tylko nastąpi pokój pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Nauen. P. A. T. Radio. **Dziesiąty kongres** komunistyczny w Moskwie kapitulował przed groźbą rewolucyi ze strony chłopów i zgodził się na wolny handel. Na przeciąg trzech lat przysługuje chłopom prawo do wolnej sprzedaży produktów rolnych. Jest to pierwsze przyznanie się bolszewików do fiaska swojego programu.

Wiadomości gospodarcze.

Związek ziemian a pracownicy rolni.

Główna komisya polubowna, złożona z przedstawicieli Związków zawodowych robotników rolnych, Związku ziemian i rządu, ustaliła: 1. Odwołanie strajku rolnego, proklamowanego na dzień 14 b. m. przez Związek zawodowy robotników rolnych; 2. uruchomienie powiatowych komisyi rozjemczych; 3. dopłacenie robotnikom rolnym dodatku do pensyi za rok 1920—21; 4. przyjęcie za podstawę przy zawieraniu umowy na rok gospodarczy 1921—22 umowy zeszłorocznej.

Potraktacye zostały zerwane, z powodu zasadniczej różnicy między stronami w sprawie wstępnych warunków umowy, dotyczących zwalniania i godzenia robotników rolnych.

Wnioski kompromisowe, oraz próby formalnego wyjścia z sytuacyi nie dały pozytywnego rezultatu, wobec czego została stwierdzona niemożność prowadzenia dalszych układów.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DLA GDAŃSKA.

Komisarz Ligi narodów w Gdańsku wystosował do senatu gdańskiego pismo, w którem zawiadomił, że koalicyjna komisya odszkodowań zezwoliła na bezpośrednie zaopatrywanie się Gdańska w węgiel z G. Śląska. Gdańskowi będzie przyznana ilość węgla miesięcznie w wysokości 1 proc. produkcyi netto. Komisya odszkodowań wysłała już telegraficzną instrukcyę, ustanawiającą ilość węgla dla Gdańska na pierwszy miesiąc na 25 tysięcy tonn. Węgiel ten sprowadzać będzie Gdańsk z Górnego Śląska własnymi wagonami.

PRZYCZYNY SPADKU WALUTY PAŃSTW SUKCESYJNYCH. Ag. Havasa donosi: Cheradame, który odbył podróż po głównych miastach, mówi, że przesilenie kursów wekslowych, ani też Nie inflancya banknotów, ani spekulacya tłómaczą przesilenie kursów wekslowych, ani też fakt, że pieniądze jugosłowiańskie, rumuńskie, węgierskie i polskie spadły w tym samym stosunku, co korony austryackie. Przypuścić należy, że obecne przesilenie da się wytłómaczyć sztucznemi przyczynami. Cheradame przypomina, że widział niemieckie manewry giełdowe, skutkiem których w styczniu b. r. polska marka straciła 30 procent. Spostrzeżenia Cheradama umożliwiają mu stwierdzenie, że wszelkie anomalia w kursach wekslowych skierowane są przeciwko krajom koalicyjnym i że wszechniemiecka polityka popiera te anomalia, by zapewnić wyłącznie Niemcom handel na wszystkich rynkach Europy środkowej. Stosunki ukształtowały się tak, jak gdyby już teraz doszła do skutku Neumanowska koncepcya Europy środkowej.

AMERYKA I HANDEL Z ROSYĄ. Wedle doniesień w Waszyngtonu, oświadczył sekretarz dla handlu Hover, że podjęcie stosunków handlowych z Rosyą będzie tak długo niemożliwe, jak długo bolszewicy nie zaniechają obecnego systemu gospodarczego. Powrót normalnej gospodarki Rosyi zależy od odwrócenia się Rosyi od bolszewizmu. W Europie wrócą normalne stosunki, gdy Rosya zajmie się znowu produkcyą towarów. Rozpoczęcie handlu z Rosyą wzamian za zapłaty w złocie, nie oznacza usunięcia obecnych trudności gospodarczych w Europie, a także i dostawa towarów ze strony bolszewickiej w drodze zamiennej nie przywróci jeszcze produkcyi Rosyi.

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ. W Berlinie zaznacza się ogromny ruch na giełdzie. **Marka polska idzie w górę; za 100 mkp. płacą 10 mk. niemieckich. W kołach giełdowych panuje przekonanie, że część okręgu przemysłowego przypadnie Polsce.**

Praga. P. A. T. Na giełdzie tutejszej kurs marki polskiej podnosi się w szybkiem tempie. W przeciągu trzech dni zyskała marka polska blisko 4 punkty. Dzisiaj markę polską notują na giełdzie praskiej wyżej, niżeli koronę wiedeńską.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 23 Marca 1921 r. L. 65.

	ofiarow.	żądan.	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	660·—	700·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	49·—	51·—	[illegible]
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	120·—	130·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	11·—	12·—	11·50
Korony austryackie	100·—	110·—	105·—
„ czesko-słowackie	8·50	9·50	9·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	9·—	10·—	—·—
Liry włoskie	25·—	28·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. K. 1908	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna K. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	94·—	95·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „ „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	96·50	98·50	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	99·—	101·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	550·—	600·—	—·—
Bank Hipoteczny	620·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	[illegible]	[illegible]
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1050·—	1100·—	1050·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	600·—	[illegible]	[illegible]
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·	—·—
Żegluga Polska	750·—	850·—	—·—
Zieleniewski	5960·	7250·—	[illegible]
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	3800·—	[illegible]	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	1950·—	2200·—	2100·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	5300·—	5700·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3000·	3300·—	[illegible]
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2150·—	2300·	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	3700·—	3900·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5700·—	6000·—	[illegible]
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	3000·—	3300·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2900·—	3100·—	[illegible]
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900·—	[illegible]
„Okos" T. A.	[illegible]	1000·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1300·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700·—	2900·	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3700·—	[illegible]	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700·—	3900·—	—·—

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Giełdna z dnia 23 b. m. Zamknięcie giełdy. Renta majowa 98.20, austr. renta koronowa 99.73, renta lutowa 106, węg. renta koron. 259, losy tureckie 3980, pryorytety kolei połudn. 4995, Anglobank 1800, Bank Verein 1200, Bodenkredit 2750, austr. Zakł. kred. 1715, Bank depoz. 1100, Laenderbank 3200, Merkury 1082, Unionbank 1497, Bank obrot. 898, Živnostenska 3840, kolej północ. 2310, Lwów, Czerniowce 4795, kolej austr. 5580, kolej połudn. 3775, Alpiny 8220, Berg und Hueten 13.000, Krupp 2050, Poldihuette 5425, Pragereisen 15 000, Rima 5820, Skoda 3780, Zieleniewski 6160, Apollo 7700, Fanto 29.500, Galic. Karpaty 29.200, Galicya 29.875, Siersza 4400.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych czeki: sprzedaż 715, kupno 650.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy naszemu najukochańszemu Mężowi i Ojcu, ś. p. Antoniemu Heriadinowi, oddali ostatnią przysługę, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, pani Drozdowskiej, panom Czerwińskiemu i Pawłowskiemu składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

(484) **Żona, córka i syn.**

GUY CHANTEPLEURE.

Róża Księdza Cyryla.

3 (Przełożył z francuskiego Alfoz).

Cyniczne słowa obudziły w biednym proboszczu obok uczucia wielkiej przykrości, także pewnego rodzaju zmieszanie. Jak chwilę przedtem, gdy słuchał opowiadania Charbonneau, smukłe jego palce splotły się w niemej modlitwie.

— Pana nie zabito i pan nie zgładził nikogo! — zawołał — czyni pan chwalbę z zasady okrutnej i nieludzkiej. Panie merze, jestem pewien, przysięgnę, że jesteś lepszym, niż sam przypuszczasz ...

— Myli się ksiądz proboszcz — mówił mer dalej z tym samym spokojem i prawie niedostrzegalnym sarkazmem — jeżeli odnośnie do Charbonneau, postępuję podług przysługującego mi prawa, to jest możebnem, że naukę Darwina zastosują w wypadku, który mógłby być uważany za sporny...

Przysunął się nieco z krzesłem do stolika, przy którym stał oparty ksiądz Cyryl i ciągnął:

— Nie badajmy przyczyn, ale jest faktem niezaprzeczonym, że budzi ksiądz we mnie zaufanie nadzwyczajne, tak bezgraniczne, że gdyby ksiądz np. do mnie bezwyznaniowego, odezwał się słowami: „zapewniam honorem, że Bóg istnieje“ usiłowałbym uwierzyć... Pozostawmy to jednak... zaznaczam tylko, że chcąc dać dowód tej ufności, uczynię wyznanie. Wyznanie, nie spowiedź, któraby była równoznaczną z pewnego rodzaju skruchą, której wcale nie odczuwam; będzie to zwierzeniem miarodajnem dla ustalenia opinii księdza o moich przekonaniach.

Proboszcz ruchem głowy okazał pewne niezadowolenie.

— Doprawdy panie, to jest bezcelowem i nie widzę...

— Streszczę się — przerwał pan Minoussier swoim stanowczym tonem, a przysunąwszy jeszcze o kilka centimetrów bliżej swój fotel, natychmiast rozpoczął opowiadanie:

— Za moich młodych lat księże proboszczu, byłem nic nie znaczącą osobistością; ożeniłem się wcześnie, dzieci mieliśmy dwoje, a skromne wynagrodzenie pobierane w jednym z domów handlowych, nie mogło starczyć na utrzymanie rodziny. Żonę i małych dwóch synków pozostawiłem w Jonne pod opieką teściowej, a sam pracowałem w Paryżu, spodziewając się w tem dużem środowisku prędzej, niż na prowincyi zdobyć byt niezależny... Proszę wierzyć, że pracy nie lękałem się nigdy i czułem, że życiowo zwyciężę. Nadszedł jednak dzień, za obszernemby było wyjaśniać przyczyny i okoliczności, nadszedł dzień, w którym znalazłem się w położeniu bez wyjścia. Przychodziła mi myśl samobójstwa: kilka luidorów mogło mię uratować. Boże dobry! nie wiem, czy dla zdobycia tej marnej sumy nie byłbym się dopuścił morderstwa na pierwszym lepszym przechodniu. I stało się, że wszedłszy do oddziału biurowego, z którym zazwyczaj mało miałem styczności, będąc sam w pokoju, na dnie otwartej szuflady ujrzałem dwa banknoty po pięćset franków... nie zawahałem się ani chwili, wziąłem..

Mer Fontanette przerwał opowiadanie, przez moment walcząc z brakiem oddechu, poddając się wbrew swej woli wrażeniu tej dawno przeżytej chwili; nie zauważył przytem, że nagle pobladły proboszcz prawie że uporczywie wpatruje się w twarz jego.

— Powiedziałem — podjął pan Minoussier — że w chwili spełnienia czynu wydawało mi się, że w pokoju sam jestem. Pomyliłem się. W cieniu jakiejś kotary, w szarzyźnie przedmiotów, nie wiem zresztą dokładnie, ukryty czekał na szefa, pokorny solicytator. Ten zauważył prawdopodobnie wszystko... Nie ukazał się jednak wtedy i nie wyjawił nic potem... Z zewnątrz zaś wejścia i wyjścia mego z pokoju nikt widzieć nie mógł. Wieczorem rozpoczęto daremne poszukiwania za zaginionymi bankotami; zdążyłem je ukryć bezpiecznie. Podejrzenia uniknąłem, padło ono na tego nieznanego petenta właśnie. Kierownik biura zauważył bladość jego i zmieszanie niepomierne, wskutek czego kradzież jemu przypisaną została; dziwnie sprzyjało mi szczęście, przy przeprowadzeniu śledztwa, cień posądzenia mnie nie tknął. Tamten biedak dowodu swej niewinności nie miał, a poszlaka na mnie rzucona nie byłaby wiarygodną. Poza tem przypuszczam, bronił się niezręcznie. Szef domu nienawidził głośnych skandali i temu tylko ów petent zawdzięcza, że go nie przymknięto... Napluto mu w twarz wzgardą i polecono Paryż opuścić na zawsze... Byłem uratowany. Upłynęło od czasu tego lat dwadzieścia pięć i przysięgam, że przez całych lat dwadzieścia pięć nie popełniłem nic, coby rumieniec wstydu na czoło moje sprowadzić mogło. Miałem możność pozostania uczciwym, jestem nim. Już dawno jak zwróciłem bankowi, anonimowo naturalnie, owe tysiąc franków... wówczas skradzione. Nie jestem może lubianym, szacunek jednak posiadam ogólny. Piastuję godność mera i są wszelkie szanse, że przy najbliższych wyborach zostanę posłem naszego okręgu. Niechże mi ksiądz powie, cóżby dziś ze mną było, gdyby ów niesłusznie wtedy obwiniony mógł jakikolwiek zarzut przeciw mnie podnieść? Przeznaczenie czy przypadek nie dozwoliły mu pogrążyć mnie w otchłań... ja zatem zgubiłem jego. Nie wiem — były urzędnik bankowy kończył beztroskim ruchem ręki — nie wiem, co się z tym nieszczęśliwym stało.

Mer z Fontanette nie widział, że szczupła twarz proboszcza dziwnie bladła. Skończywszy swą opowieść instynktownie spojrzał na słuchającego cierpliwie księdza i dopiero w tej chwili uderzył go ogrom pogody tej twarzy, a że ksiądz głowę nieco pochylił, pan mer przypuścił, że może tamten uczuł zbyt silnie to wyznanie uczynione ze spokojem zupełnym, odkrywające jednak nieznane mu męty życia. Uczuł pan mer coś w rodzaju wyrzutu sumienia, że własnem opowiadaniem splamił tę duszę przeczystą. W wyrzucie tym tkwił jednak i pierwiastek duszy niezdrowej, że oto zadziwił, odrazę może wzbudzić potrafił w tej istocie tak jasnej i niewinnej, w tym człowieku, który od walk i wszelkiego zła złączonego z bytem ludzkim odsunął się dobrowolnie.

Ksiądz Cyryl milcząc, wzrok miał utkwiony w posadzkę, po której błąkały się ostatnie już promienie słoneczne.

Wyprostowawszy się nagle, począł głosem poważnym i wzruszonym mówić, głosem, którego pan mer jeszcze u niego nie słyszał nigdy:

— Panie merze, posłannictwo księdza zbliża go do wielu ludzi i wielu rzeczom przyjrzeć się dozwala. Dalsze losy tego nieszczęśliwego, panu nieznane, są mi wiadome. Opowiadanie pana zgadza się najdokładniej z treścią już przezemnie raz zasłyszaną, a nowem mi jest jedynie nazwisko winowajcy. Ominął pan przecież szczegół jeden. W chwili pospiechu i przerażenia, gdy wyjmowałeś portfel, by wsunąć doń owe dwa pięciosetfrankowe banknoty, z kieszeni twojej, bez wiedzy twej przypuszczam, wypadł papier... była to końcowa ćwiartka, otrzymanego przez ciebie tegoż samego dnia listu... Samotny i jedyny świadek tego... powiedzmy chwilowego błędu pana... ćwiartkę tą podniósł. Był o tyle niedyskretnym, że ją przeczytał i złożył w ręce moje, a ponieważ sposobność się nadarza, ja panu ją zwracam.

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Pol. Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Feska.